



**CZŁOWIEK
BEZ BARIER**



Tekst: Kajetan Prochyra, Janka Graban
Redakcja: Agnieszka Jędrzejczak-Sprycha
Współpraca: Zoja Żak
Projekt graficzny, skład: Magdalena Borek
Koordynator: Łukasz Marciniak

Wydawca:



www.integracja.org

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa
e-mail: integracja@integracja.org
tel.: 22 530 65 70
www.integracja.org

www.czlowiekbezbarier.org

Druk: Roband ARW
Chełmżyńska 70, 04-253 Warszawa

Warszawa, 2012

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji

Publikacja bezpłatna

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości lub części niniejszej publikacji, i to niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej, nagrań fonograficznych itp.), wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

PRZEŁAMAĆ STEREOTYP

Fot. arch. Kancelarii Prezydenta RP



Anna Komorowska,
Małżonka Prezydenta RP



Wszystkie Państwa sukcesy stały się możliwe dzięki pokonywaniu zarówno własnych słabości, jak i barier zewnętrznych. Przekraczanie tych granic na co dzień i niepoddawanie się przeciwnościom losu dowodzi niezwyklej wytrwałości w dążeniu do wytyczonych sobie celów. Taki przykład zachęca do naśladowania. Co roku przybywa osób, które chcą wykazać, że również potrafią zmierzyć się ze sobą i przełamać stereotyp zamkniętej w czterech ścianach osoby niepełnosprawnej.

Serdecznie gratuluję laureatom tegorocznej edycji Konkursu, którzy za chwilę odbiorą statuetki „Człowieka bez barier”. Cieszę się, że również w tym roku, z okazji jubileuszowej Gali, otrzymuje nagrodę specjalną osoba, wybrana przez jury, która w szczególnie sposób zasłużyła na to prestiżowe wyróżnienie.

Bardzo serdecznie wszystkim Państwa pozdrawiam i życzę wspaniałej uroczystości, wielu chwil wzruszeń i radości, które towarzyszą tym spotkaniom, o czym mogłam przekonać się w zeszłym roku.

Stowarzyszeniu Przyjaciół Integracji życzę wytrwałości w nagradzaniu osób, które zasługują na dostrzeżenie ich niezłomnej, wartej naśladowania postawy. ■

Minęło już 10 lat od momentu, kiedy po raz pierwszy Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji zorganizowało Konkurs „Człowiek bez barier”. Serdecznie gratuluję wytrwałości i jubileuszu.

Dotychczasowi laureaci Konkursu zostali docenieni za swoją nieprzeciętną aktywność. Udowodnili Państwo, że niepełnosprawność w żaden sposób nie przeszkadza w osiągnięciu szczęścia i realizacji ambicji. Podejmowany codziennie trud wydaje się Państwu zupełnie naturalny i oczywisty. Dzięki niemu udaje się osiągnąć bardzo wiele w życiu osobistym, zawodowym i społecznym.

Silna wola i hart ducha pozwalają dotrzeć na szczyty własnych możliwości. Widzieliśmy to wyraźnie wszyscy, podziwiając osiągnięcia naszej reprezentacji podczas tegorocznych Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie.

10. KONKURS „CZŁOWIEK BEZ BARIER”

Fot. arch. A. Ostrowskiej



*prof. Antonina Ostrowska, przewodnicząca
Jury Konkursu „Człowiek bez barier”*

I nie sprowadzają się one wyłącznie do wyłonienia oraz upowszechnienia osiągnięć laureatów kolejnych konkursów, ale upowszechnienia w społeczeństwie idei dostrzegania osób niepełnosprawnych i ich potencjału. Corocznie listy zgłaszanych kandydatów do tytułu „Człowiek bez barier” przekraczają znacznie możliwości wyróżnienia tych niezwykłych, czasem wręcz heroicznych ludzi.

Zgłoszenia napływają z całej Polski, miast, miasteczek i wsi – z wielu miejsc, w których lokalna społeczność docenia i pragnie wyróżnić swych niepełnosprawnych członków. Pokazują, w jaki sposób ich dokonania przełamują negatywne stereotypy na ich temat, przyczyniają się do integracji i budowania wraz z nimi normalności. Dzięki nim stajemy się lepszym społeczeństwem. Przykłady osób, którym się to udało, są bowiem najbardziej wiarygodnym dowodem na to, że można i że warto.

Tegoroczne osiągnięcia sportowców na paraolimpiadzie w Londynie uzmysłowiły naszej opinii publicznej ogrom barier, jakie są w stanie przezwyciężyć. Ich dokonania spotkały się z wielkim uznaniem. A przecież te bariery są i mogą być pokonywane w wielu sferach życia i aktywności osób niepełnosprawnych. Ich popularyzacji służą właśnie takie inicjatywy jak Konkurs „Człowiek bez barier”.

Za te wszystkie działania – „Integracji” i wszystkim osobom „bez barier” (nie tylko laureatom) należą się ogromne gratulacje i podziękowania. ■

Jubileusze skłaniają do podsumowań i refleksji. Czym w ciągu 10 lat stał się Konkurs „Człowiek bez barier”? Czego dokonał? Jaką funkcję społeczną spełnił? Najpierw trzeba by wskazać, że inicjatywa zorganizowania Konkursu wyszła od samych osób niepełnosprawnych, skupionych wokół magazynu „Integracja”. Chcieli pokazać swoje zmagania i upowszechnić sukcesy, przekonać opinię publiczną, że obniżona sprawność nie przekreśla możliwości interesującego, spełnionego życia, rozwijania pasji, podjęcia pracy czy działalności społecznej, i że w każdej z tych dziedzin możliwy jest sukces. Chcieli także spopularyzować te sukcesy wśród samych siebie, tak by zachęcić innych do twórczej postawy wobec życia, przewyżczania codziennych trudności, niezrygnowania z planów i marzeń.

Inicjatywa „Integracji”, sama w sobie będąca przejawem społecznej aktywności osób niepełnosprawnych, w ciągu 10 lat przyniosła spektakularne wyniki.

TYLKO DLA ODWAŻNYCH



Fot. J. Kośnik

Piotr Pawłowski,
prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji

wać siebie w nowej roli. Mieć świadomość, co tracimy, a co zyskujemy. Philippe Pozzo di Borgo, którego los był inspiracją filmu *Nietykalni* (reż. Olivier Nakache i Eric Toledano), w jednym z wywiadów wyznał: „Trzeba być skromnym, uległym. Należy się stale śmiać, nie wolno się żalić, odstraszać innych. To bardzo trudne, ale nam jest potrzebne, by przeżyć. Dziś jestem na wózku, potrzebuję pomocy, więc zrobię wszystko, by być miłym, by uwrażliwiać innych. Kiedyś taki nie byłem. (...) Niepełnosprawność to samotność. Mówię stale niepełnosprawnym: Uwrażliwajcie innych. Uśmiechajcie się”.

Gorąco dziękuję naszym patronom: Pani Annie Komorowskiej, Małżonce Prezydenta RP, Pani prof. Irenie Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich, Panu Ministrowi Jarosławowi Dudzie, Pełnomocnikowi Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Dziękuję najpiękniej także Pani prof. Antoninie Ostrowskiej, która od początku przewodniczy Kapitulie Konkursu, a także jej członkom: Pani Jadwidze Czartoryskiej, Pani Dorocie Jaworskiej, Pani Sylwii Górskiej, Panu Henrykowi Okrzei i Panu Wojciechowi Skibie.

Jak zachęcał Johann W. Goethe „Cokolwiek robisz lub marzysz, że możesz to zrobić – zacznij tylko. W zdecydowaniu drzemie geniusz, siła i magia”. Tylko sami nie damy rady podejmować tak heroicnych działań, bowiem to wszystko, na co mamy wpływ, co towarzyszy nam dookoła, ciągle jeszcze wyklucza osoby z niepełnosprawnością.

Tym bardziej z całego serca dziękuję za to, że mamy tak oddanych sojuszników. ■

Laureaci naszego 10-letniego Konkursu narodzili się na nowo. Niektórzy musieli mnóstwo w swym życiu zmienić. Ich historie pokazują, że to możliwe, kiedy człowiek stawia wszystko na jedną kartę. Zawsze jednak trzeba zacząć od siebie. Zaakcepto-

„CZŁOWIEK BEZ BARIER” (2003–2012)

Wszystko zaczęło się od Czytelników magazynu „Integracja”, który od 1994 roku wydawany jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. W listach do redakcji opisywali swoje historie, dzieląc się dołą i niedołą, ale nader wszystko odwagą i siłą życia. Ich świadectwa publikowane co dwa miesiące od 18 lat w magazynie kierowanym nie tylko do osób z niepełnosprawnością, ale też ich rodzin i przyjaciół, stawały się dla innych twórczą inspiracją do pozytywnego działania.

■ Impuls

Bezpośrednim impulsem ogłoszenia Konkursu „Człowiek bez barier” stał się Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych 2003 (*European Year of People with Disabilities*), ogłoszony przez Radę Unii Europejskiej rok przed wejściem Polski do Unii.

Był dla polskich obywateli z niepełnosprawnością wyjątkową okazją do zwrócenia uwagi opinii publicznej na problemy, z jakimi borykają się oni na co dzień, od pokoleń pokonując wszechobecne bariery. Konkurs rozpoczął pozytywne pokazywanie ludzi z niepełnosprawnością w Polsce.

■ Idea

Idea Konkursu „Człowiek bez barier” jest prezentowanie sylwetek wyjątkowych osób z niepełnosprawnością, które niezależnie od miejsca zamieszkania, statusu społecznego, zawodu czy wykształcenia łączy postawa życiowa i zaangażowanie na rzecz innych. Celem Konkursu jest promocja osób, których społeczna aktywność jest przykładem i motywacją do przełamywania barier w codziennym życiu.

Nagradzane są osoby, które mimo niepełnosprawności odnoszą sukcesy w różnych dziedzinach życia, są przedsiębiorczy, biorą sprawy w swoje ręce, pokonują bariery i stają się dzięki temu wzorami także dla ludzi pełnosprawnych.

Konkurs stanowi zachętę do wysiłku, przeciwstawiania się przeciwnościom losu oraz nierezygnowania z planów i marzeń życiowych pomimo napotykaných barier. Intencją organizatorów jest upowszechnianie wiedzy o możliwościach osób z niepełnosprawnością

i uświadomienie im ich potencjału. Laureaci to osoby aktywne i przedsiębiorcze, działające na wielu płaszczyznach. Pokazują swoją postawą i działaniem, że niepełnosprawność nie musi być ograniczeniem.

■ Nagroda

Pierwszą statuetkę „Człowiek bez barier”, wręczoną w 2003 roku, stworzył Andrzej Renes, artysta rzeźbiarz, absolwent ASP w Warszawie i Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Brukseli, autor m.in. warszawskich pomników kard. Stefana Wyszyńskiego, prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego, statuetek Wiktora i Nagrody Kisiela.

W następnych edycjach Konkursu laureaci otrzymują statuetki, które wykonała Anna Szafrąńska, absolwentka Wydziału Rzeźby ASP w Warszawie. Jest stypendystką Programu Erasmus w Atenach i rządu włoskiego w Rzymie. Prowadziła m.in. prace konserwatorsko-restauratorskie przy rzeźbach, płaskorzeźbach i wystroju rzeźbiarskim elewacji ogrodów Pałacu w Wilanowie.

Laureaci poza statuetkami otrzymują nagrody finansowe.

■ Kapituła

Do grona Jury zaproszeni zostali przedstawiciele instytucji ważnych dla środowiska osób z niepełnosprawnością. To znane i cenione osoby publiczne, aktorzy, dziennikarze, działacze społeczni i przedstawiciele świata biznesu, skupionego także na działaniach prospołecznych. Przewodniczącą Kapituły jest od początku prof. Antonina Ostrowska z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Obecnie w skład Jury wchodzi: Anna Komorowska, Małżonka Prezydenta RP, prof. Irena Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich, minister Jarosław Duda, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Wojciech Skiba, prezes Zarządu PFRON, Jadwiga Czartoryska, prezes Fundacji Orange, Henryk Okrzeja, prezes Fundacji BRE Banku i Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i redaktor naczelny „Integracji”.



Uroczysta Gala Konkursu „Człowiek bez barier” w 2011 roku

Laureaci

W 10 edycjach Konkursu „Człowiek bez barier” zgłoszono wielu kandydatów. Nagrodzono 53 osoby, a spośród nich dziesięcioro otrzymało tytuł „Człowiek bez barier”, otrzymuje go jedna osoba na rok. Najstarszy laureat urodził się w 1928 roku, a najmłodszy w 1988 roku. Pochodzą z miast i wsi, i z różnych środowisk. Wśród nich są: nauczyciel, naukowiec, biznesmen, działacze społeczni, sportowcy, artyści, profesor, poseł, pierwsza sekretarz ambasady, pełnomocnicy prezydentów miast ds. osób niepełnosprawnych, prezesi i szeregowi pracownicy, zdobywcy wielu wyróżnień.

W gronie nagrodzonych (z 2012 rokiem włącznie) znalazło się 22 kobiet i 31 mężczyzn z różnymi niepełnosprawnościami: z urazami kręgosłupa, postępującym zanikiem mięśni, bez rąk, z niepełnosprawnością intelektualną, niewidome, głuchoniewidome...

W 2011 roku formuła Konkursu została poszerzona o Nagrodę Publiczności. Głosowanie odbywa się na portalu www.niepelnosprawni.pl.

Kandydatów do Konkursu „Człowiek bez barier” według regulaminu może zgłosić każda osoba fizyczna lub prawna oraz organizacja posiadająca osobowość prawną. Każda zgłoszona osoba musi mieć stosowne rekomendacje. Z okazji jubileuszu Jury podjęło decyzję o przyznaniu nagrody „Osobowość bez barier”, którą otrzymała Janina Ochojska.

Dotychczasowi zdobywcy tytułu „Człowiek bez barier”:

2003 – Sławomir Piechota, mieszka we Wrocławiu, prawnik, polityk, od 2005 roku poseł na Sejm RP

2004 – Zbigniew Puchalski, mieszka Elblągu, prawnik, prezes Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych

2005 – Katarzyna Rogowiec, mieszka w Krakowie, paraolimpijka, mistrzyni świata, uprawia biegi narciarskie / biathlon

2006 – Paulina Zaleś, mieszka w Konstancynie k. Łodzi, piosenkarka

2007 – Ewa Nowicka-Rusek, profesor antropologii społecznej na Uniwersytecie Warszawskim

• **Jane Cordell** – wyróżnienie specjalne, I sekretarz Ambasady Brytyjskiej w Warszawie

2008 – Albin Batycki, mieszka w Koźminie Wlkp. tenisista, m.in. mistrz Polski w grze singlowej w tenisie na wózkach, trzykrotny paraolimpijczyk

2009 – Piotr Kalinowski, mieszka we wsi Bredynki niedaleko Olsztyna, rolnik

2010 – Marek Kalbarczyk, mieszka w Warszawie, twórca pierwszego polskiego syntezatora mowy, założyciel Fundacji „Szansa dla niewidomych”

2011 – Beata Wachowiak-Zwara, mieszka w Gdyni, Pełnomocnik Prezydenta Miasta ds. Osób Niepełnosprawnych

• **Anna Wąsik**, laureatka Nagrody Publiczności, mieszka w Warszawie, działa w kilku organizacjach. ■

JANINA OCHOJSKA

Fot. arch. J. Ochojskiej



Jak wiele niespodzianek może kryć w swoim życiorysie niewielka kobieta o ciepłym uśmiechu? Słuchając opowieści o losach Janiny Ochojskiej, trudno powstrzymać się od zdumienia. To, co wiadomo o niej powszechnie: że jest założycielką i szefową Polskiej Akcji Humanitarnej, i że porusza się o kulach, to zaledwie ułamek jej historii.

Jako bardzo mała dziewczynka zapadła na chorobę Heinego-Medina, w wyniku której stała się osobą niepełnosprawną. Ówczesne warunki socjalne nie pozwalały na to, aby mogła być wychowywana przez własną rodzinę. Z tego powodu dzieciństwo spędziła w Ośrodku dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Świebodzinie. Placówkę prowadził wybitny lekarz i wychowawca Lech Wierusz, który zaszczepił małej Jance przekonanie, że niepełnosprawność jest jej darem. Janina Ochojska często cytuje go w wywiadach: „Wy możecie więcej, a nie mniej. Wam dano, a nie odebrano”.

Z takim „posagiem” kończy liceum w Zabrzu, a następnie astronomię na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Angażuje się przy tym w działalność opozycyjną i działa w Duszpasterstwie Akademickim oo. Jezuitów. Po studiach przez kilka lat pracuje w Centrum Astrofizyki PAN w Toruniu. Znaczący dla niej okazał się rok 1984, kiedy

wyjechała na operację do Francji. Przełom nastąpił jednak nie w leczeniu, ale jej myśleniu o świecie. Janina Ochojska spotkała się wówczas z ideą pomocy humanitarnej i została wolontariuszką fundacji EquiLibre. Była połowa lat 80., w związku z czym jej aktywność skupiła się przede wszystkim na zdobyciu kontaktów i koordynacji pomocy dla Polski. W 1992 roku stanęła na czele konwoju, który – jeszcze pod egidą EquiLibre – wyruszył z pomocą humanitarną do Sarajewa. Dwa lata później założyła Polską Akcję Humanitarną (PAH).

W ciągu 20 lat działalności PAH dotarła z pomocą do licznych miejsc konfliktów i katastrof naturalnych. Janina Ochojska osobiście uczestniczy w dostarczaniu w zagrożone rejony leków, żywności i innych podstawowych środków niezbędnych do przeżycia. Przez lata charakter pomocy świadczonej przez założoną przez nią organizację ewoluuje – od działań doraźnych, wynikających z odruchu serca, w kierunku długotrwałego wspierania rozwoju rejonów dotkniętych wojną lub kataklizmem, i zorganizowanych stałych misji.

Jak radzi sobie w takich sytuacjach Janina Ochojska, która zmaga się z własnymi ograniczeniami? Odpowiada, że zwyczajnie nie wyobraża sobie innego życia. Jej aktywność jest napędzana ciągłą świadomością tego, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, i niezgodą na to, że codziennie 26 tys. osób na świecie umiera z głodu.

Przyznaje, że bardzo pomogło jej wychowanie na „dzielną niepełnosprawną” – w ośrodku, w którym dorastała, wkładano dużo wysiłku w to, aby usamodzielnić podopiecznych.

Dziś Janina Ochojska stoi na czele dużej organizacji, która w istotny sposób poprawia życie potrzebujących ludzi na całym świecie. Jako osoba z ogromną wrażliwością wybrała sobie taką drogę i konsekwentnie nią podąża. ■

MARCIN KORNAK

Marcin Kornak jako 15-latek, po nieudanym skoku do wody, został sparaliżowany. Porusza się na wózku. Nie przeszkodziło mu to w karierze animatora muzycznej sceny niezależnej. Gdy incydentów o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym zaczęło się w Polsce pojawiać coraz więcej, w roku 1992 założył pierwszą Grupę Antynazistowską, a cztery lata później Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ – największą w Polsce organizację monitorującą incydenty o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym i faszystowskim, a także prowadzącą kampanie społeczne na rzecz tolerancji i promocji wielokulturowości.

Najważniejszym efektem działań Marcina Kornaka jest *Brunatna Księga*, kronika zajęć, incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę. Do tej pory ukazały się dwa tomy: *Brunatna Księga 1987–2008* i *Brunatna Księga 2009–2010*. Zebrane materiały potwierdzają, że zdarzenia, które w opinii publicznej są marginesem życia społecznego, dzieją się na terenie całego kraju. Informacje w *Brunatnej Księdze* pochodzą od korespondentów Stowarzyszenia i przedstawicieli organizacji mniejszościowych – partnerów, a także z artykułów, audycji, książek, internetu, raportów organizacji pozarządowych, poruszających temat uprzedzeń i dyskryminacji. Kolejne części *Księgi* publikowane są od 1994 roku na łamach magazynu „NIGDY WIĘCEJ”.

– *Marcin jest autorytetem* – dodaje Purski. – *Do nas zwracają się młodzi ludzie z całej Polski, którzy chcą zaangażować się w walkę z rasizmem w swoich lokalnych grupach i środowiskach. Marcin ich prowadzi, koordynuje pracę i wyznacza cele.*

Od kilku lat „NIGDY WIĘCEJ” prowadzi akcję „Wykopmy rasizm ze stadionów”. Podczas Euro 2012 z ramienia Europejskiej Federacji Piłkarskiej koordynowało program „Respect Diversity”, pokazujący, że piłka nożna jednoczy ludzi. Akcja edukacyjna skierowana była m.in. do nauczycieli i trenerów.



Fot. arch. M. Kornaka

Jednym z najpopularniejszych symboli walki z ksenofobią stało się logo zainicjowanej przez Marcina Kornaka akcji „Muzyka przeciwko rasizmowi”: czarno-biały odcisk dłoni. Wystąpiły m.in. zespoły Hey, Lao Che, Dezerter, Big Cyc, Izrael, Kapela ze Wsi Warszawa i Pidżama Porno i wydano płyty: *Muzyka przeciwko rasizmowi* i *Jedna rasa – ludzka rasa*.

– *Najbardziej denerwuje mnie obojętność, uległość. To, że ktoś, widząc tego typu zjawiska, przechodzi obok nich obojętnie, że nie denerwuje go grafika rasistowska, swastyki ma murach* – mówi Marcin Kornak. – *Dobrze napisane prawo jest nieegzekwowane, a sprawcy czują się bezkarni.*

Marcin Kornak jest także poetą, autorem książek, tekstów piosenek i komentatorem życia publicznego. Publikuje m.in. na łamach „Gazety Wyborczej”, „Polski The Times”, „Polityki”, „Wprost” i „Machiny”.

– *Czy jest możliwy świat bez barier?* – zastanawia się. – *Nie jestem na tyle naiwny, by w to uwierzyć. Rzeczywistość składa się z elementów fajnych i nie-fajnych. Marzy mi się taka Polska czy świat, w którym te drugie zepchnięte są na margines, a wszyscy mają do nich czytelny stosunek. Uważają, że należy się tego wystrzegać. „Rzeczpospolita przyjaciół” – to byłoby fajne.* ■

BEATA ANDRUSZKIEWICZ

Fot. arch. B. Andruszkiewicz



– *Co? Skaczę jak małpka?* – pyta, przeskakując z podłogi na fotel. – *Mąż tak mi kiedyś powiedział.*
– Beata Andruszkiewicz się śmieje.

Kiedy miała 5 lat, straciła nogi w wypadku tramwajowym. Od tego czasu porusza się na rękach. Wychodząc do miasta czy pracy, zakłada protezy i o kulach schodzi z pierwszego piętra mieszkania.

– *Skaczę wtedy jak kangur* – dodaje ze śmiechem.

Mimo niepełnosprawności Beata Andruszkiewicz w normalnym trybie ukończyła wszystkie etapy edukacji – aż po studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Szczecińskiej.

W latach 80. dostępność budynków użyteczności publicznej była zdecydowanie inna niż dziś.

– *Przez czas spędzany na uczelni nie mogłam korzystać z ubikacji, bo żadna łazienka nie była dostępna. Najgorsze były zajęcia na wydziale elektromechaniki: w oddzielnym budynku, na trzecim piętrze bez windy – wspomina. – Kiedy po kwadransie akademickim studenci zbiegali do wyjścia, ja schodziłam zawsze ostatnia – akurat wtedy, gdy profesor docierał na zajęcia. Zazwyczaj jednak pozwalał mi pójść do domu.*

Po studiach znalazła pracę – najpierw w banku, a następnie w Urzędzie Miasta, gdzie pracuje już 16 lat. Z inicjatywy Beaty Andruszkiewicz uruchomiono w Szczecinie szereg akcji i programów poprawiających sytuację osób z niepełnosprawnością. Od 2004 roku ukazuje się m.in. „Informator dla osób niepełnosprawnych”, od 2010 dostępny także w brajlu. W tym samym roku, w ramach projektu „Asystent osoby niepełnosprawnej”, przeszkolono 30 bezrobotnych, którzy później odbyli staże w organizacjach pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnością. Siedmiu z nich pracuje tam do dziś.

Szczególnym miejscem w Szczecinie jest „Cafe – Galeria pod Fontanną”, kawiarnia, w której gości obsługują osoby z chorobą psychiczną. Tam także odbywają się wystawy prac plastycznych artystów z niepełnosprawnością. Oba działania zostały wyróżnione nagrodami PFRON.

Szczególnym projektem jest powstała z inicjatywy Beaty Andruszkiewicz akcja „Zdrowie Kobiety Niepełnosprawnej”. W 1994 roku Beata zaszła w ciążę, ale, niestety, poroniła. Pamięta, jak w tym trudnym momencie część personelu, nawet z innych oddziałów, przychodziła oglądać „niepełnosprawną, której zachciało się mieć dziecko”. Dzięki jej akcji „Zdrowie Kobiety Niepełnosprawnej” w Szczecinie jest dostosowany do potrzeb kobiet z niepełnosprawnością fotel ginekologiczny i trwa program badań profilaktycznych, mający na celu wczesne wykrywanie raka szyjki macicy i raka piersi.

Pasją Beaty jest sport. Zaczęła od treningu na pływalni. Tam poznała przyszłego męża – Waldemara Andruszkiewicza, paraolimpijczyka, jednego z najlepszych zawodników w strzelaniu z karabinku pneumatycznego. Dziś razem chodzą na strzelnicę. Beata jest wielokrotną mistrzynią Polski w strzelectwie sportowym z pistoletu pneumatycznego. Ich marzeniem jest wspólny start na paraolimpiadzie w Rio de Janeiro w 2016 roku. ■

MARION HERSH

– *Marion jest wyjątkowa* – mówi Hanna Pasterny, finalistka konkursu „Człowiek bez barier 2011”.

Marion jest Szkotką, doktorem automatyki, wynalazcą, aktywistką na rzecz równouprawnienia kobiet, autorką wielu publikacji oraz badaczem życia osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu. Profesor Hersh mówi w 13 językach – w tym także po polsku. Sama od dziecka ma poważną krótkowzroczność oraz zespół Aspergera.

Od kilku lat realizuje swoje badania także w Polsce. Ich celem było zidentyfikowanie potrzeb i trudności, na jakie w życiu codziennym napotykały osoby niewidome, niesłyszące i głuchoniewidome. Marion Hersh prowadzi badania zawsze w języku kraju, w którym pracuje – bez pomocy tłumacza. Dzięki temu jest w stanie nawiązać bliższy, indywidualny kontakt z osobami, z którymi przeprowadza badania.

W Polsce osoby z niepełnosprawnością mówią o swoich problemach i wspólnie zastanawiały się, w jaki sposób można je rozwiązać. Marion Hersh do tarła do osób samotnych, niewychodzących z domu. Dzięki temu wyniki jej badań są miarodajne, a rekomendacje, które zawarła w raporcie opracowanym dla Komisji Europejskiej – bardzo konkretne, dotyczą m.in. zapotrzebowania na mówiącą i dźwiękową informację w przestrzeni publicznej, dostępności budynków, transportu, nowych rozwiązań systemowych i stworzenia pomocy rehabilitacyjnych i adaptacyjnych dla osób z dysfunkcją wzroku i słuchu.

Od kilkunastu Marion Hersh pracuje także nad rozwojem technologii wspomagających ludzi niewidomych, głuchoniewidomych i głuchych. Stworzyła prototyp elektronicznej rękawicy do komunikacji z osobami głuchoniewidomymi, a także robota-asystenta dla osób niewidomych.

W pracy pomagała jej Hanna Pasterny, aktywistka organizacji pozarządowych oraz autorka książek



Fot. arch. M. Hersh

– i osoba niewidoma. Na pierwszy rzut oka obie panie mogły połączyć przede wszystkim zamiłowanie do jazdy na rowerze i do wiedzy, ale narodziła się też przyjaźń między studentką (wtedy jeszcze) z Polski, jadącą mięso katoliczką, a szkocką genialną panią profesor, weganką i praktykującą żydówką.

Niedawno ukazała się książka *Tandem w szkocką kratkę* Hanny Pasterny, opisująca ich przeżycia i przygody.

Zespół Aspergera określa zbiór problemów, który łączy się w niepełnosprawność społeczną. Osoby z zespołem Aspergera mogą mieć problemy w komunikacji z innymi ludźmi, nieco inaczej funkcjonuje ich wyobraźnia. W inny, bardzo dosłowny sposób rozumieją język mówiony. Trudniej adaptują się w nowej sytuacji, miejscu, warunkach.

– *Marion ma coś takiego w charakterze, co jest zresztą charakterystyczne dla osób z zespołem Aspergera, że nie przejmuje się opiniami z zewnątrz* – mówi Maria Wroniszewska z Fundacji Synapsis. – *Nie jest uzależniona od jakiegokolwiek mody. Dąży do celu i w tych dążeniach jest bardzo uparta – niezależnie od tego, ile czasu i wysiłku będzie ją to kosztowało. Pokonuje bariery nie tylko dla siebie samej, ale także dla innych.* ■

KATARZYNA PIEKART



Fot. arch. K. Piekart

Kiedy opadły emocje po Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie, pomyślała, że nie ma już o czym marzyć. W 5. próbie rzuciła oszczepem aż 41,15 m. Przed nią, w jej kategorii niepełnosprawności (T46 – amputacja lub niepełnosprawność jednej z rąk od łokcia w dół), nie dokonała tego żadna kobieta. Polka poprawiła rekord świata o prawie 4 m! Dziś marzy jej się rzut powyżej granicy 50 m.

Przygoda ze sportem zaczęła się u Kasi w szkole podstawowej. Najpierw były czwartki lekkoatletyczne w Siedlcach, gdzie konkurowała z pełnosprawnymi zawodnikami. Nauczyciel WF-u zasugerował, by spróbować sił w sporcie wyczynowym, razem z osobami z niepełnosprawnością. Choć Katarzyna Piekart od urodzenia ma dysfunkcję lewej ręki, na początku podchodziła do tego pomysłu sceptycznie. Szybko jednak odnalazła w sobie ducha rywalizacji. Najpierw był tenis stołowy, potem biegi, pięciobój, a wreszcie rzut oszczepem.

Codziennie treningi, obozy szkoleniowe i turnieje udało jej się pogodzić z edukacją i życiem rodzinnym. Po studiach licencjackich w Siedlcach obroniła pracę magisterską na wydziale Finansów i Bankowości w Akademii im. Leona Koźmińskiego w Warszawie. W karierze wspierają ją rodzice, mąż Paweł i córka Weronika. Trzyletniej dziewczynce podczas

treningów mamy piaskownicę często zastępuje tor do skoku w dal.

Weronika odegrała szczególną rolę także podczas Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie.

– Przed zawodami rozmawiałam z nią przez telefon – wspomina Kasia. – Tłumaczyłam, że jestem na olimpiadzie, że za kilka godzin startuję. „To przywieź mi medal” – odpowiedziała.

Zaskoczyła mnie tym, bo wydawało mi się, że jest jeszcze za malutka, by tak kojarzyć ze sobą fakty.

Kiedy po czwartej kolejce rzutów Polka spadła na 4. miejsce, przypomniała sobie rozmowę z córką. Wyjęła zdjęcie Weroniki, pocałowała je, a po chwili oszczep poszybował dalej niż kiedykolwiek wcześniej.

Katarzyna Piekart mieszka i trenuje w Siedlcach, pod okiem Winicjusza Nowosielskiego. To spod jego ręki wyszli wybitni polscy lekkoatleci, jak mistrz Europy i wicemistrz olimpijski sprinter Marian Woronin. Trener mówi, że to Kasia pomaga innym, a nie oni jej. Teraz przyjmuje liczne zaproszenia od instytucji i organizacji – bo wielu chce ogrzać się w świetle jej złotego medalu. Zawodniczka wie jednak, że w ten sposób może pomóc w spopularyzowaniu sportu paraolimpijskiego.

Godzinę po rekordowym rzucie na londyńskim Stadionie Olimpijskim Katarzyna zameldowała się na bieżni, by wystartować w finale biegu na 200 m. Tu również pobiła rekord – życiowy: 27,18 s. Zajęła 7. miejsce. Na sąsiednim torze Alicja Fiodorow zdobyła srebro i ustanowiła rekord Europy.

Według trenera, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w Rio de Janeiro będziemy kibicować Kasi w jeszcze jednej konkurencji. Jakiej? Tego nie chcą zdradzać. Z determinacji zawodniczki wynika, że w każdej dyscyplinie będzie walczyła o zwycięstwo. ■

BARTŁOMIEJ „SKRZYŃIA” SKRZYŃSKI

Wystarczy spędzić w towarzystwie „Skrzyni” kilka chwil, by przekonać się, że jest człowiekiem bez barier. Łatwo nawiązuje kontakt, potrafi skupić na sobie uwagę, jest świetnie ubrany, bardzo dobrze się wysławia. Od 2010 roku pełni we wrocławskim ratuszu funkcję Rzecznika ds. Osób Niepełnosprawnych.

Od dziecka chciał być żuźlowcem. Chodził na Stadion Olimpijski, na którym trenowali i ścigali się zawodnicy wrocławskiej Sparty. Niestety, także od dziecka wiedział, że jest chory. Rodzice nie ukrywali przed nim konsekwencji, jakie niesie postępujący zanik mięśni. Decyzję o tym, by w wieku 13 lat usiąść na wózku, podjął samodzielnie. Nie mógł wspierać swojego klubu jako zawodnik, więc postanowił robić to jako dziennikarz. Pierwszy artykuł na temat „czarnego sportu” opublikował jako 14-latek. Od tego czasu podejmuje zarówno tematy sportowe, jak i społeczne w prasie wrocławskiej i ogólnopolskiej.

W 2003 roku wymyślił program telewizyjny „W-skersi”, który emitowany był w TVP łącznie przez 3 lata. Bartka Skrzyńskiego wyróżniono za niego główną nagrodę w konkursie „Oczy Otwarte”.

Samo słowo „w-skersi” szybko zaczęło żyć własnym życiem jako synonim osoby aktywnej, która porusza się na wózku inwalidzkim albo jest dotknięta inną niepełnosprawnością.

– *Chodziło o zmianę sposobu postrzegania osób z niepełnosprawnością* – wyjaśnia pomysłodawca programu i podkreśla: – *Ja „choruję”, ale nie „cierpię”.*

Jako Rzecznik ds. Osób Niepełnosprawnych zainicjował m.in. wręczanie certyfikatów „Wrocław bez barier” firmom, instytucjom i organizacjom pozarządowym działającym na rzecz integracji i aktywizacji osób z niepełnosprawnością. „Skrzynia” regularnie szkoli pracowników i wolontariuszy licznych festiwali, które odbywają się we Wrocławiu tak, aby ich uwrażliwić i uświadomić im, jak pomagać i wspierać osoby



Fot. M. Lisowska

z niepełnosprawnością. Dziś największe imprezy kulturalne i sportowe we Wrocławiu są dostępne.

Barek Skrzyński był konsultantem budowy Stadionu Miejskiego we Wrocławiu, powstałego na Euro 2012. Z dumą podkreśla, że to obiekt dostępny dla wszystkich. Obecnie pracuje nad stworzeniem na wrocławskim Rynku, wyłożonym kamiennym brukiem, „pasa ruchu”, po którym będą mogli swobodnie poruszać się w-skersi, rodzice z dziećmi w wózkach, osoby starsze i kobiety w szpilkach.

Zwiedził już kawałek świata. Kocha sporty ekstremalne: nurkował, latał na paroltni, skakał na bungee i jeździł jeepem po bezdrożach Fuerteventury.

W 2011 roku wraz z przyjaciółmi powołał do życia Fundację W-skersi. Zorganizowali dalekomorski rejs integracyjny po Morzu Północnym, w którym osoby z niepełnosprawnością nie były tylko pasażerami, lecz pełnoprawnymi członkami załogi – razem z osobami pełnosprawnymi.

– *Kiedy patrzę na „Skrzynię”, to nie widzę jego niepełnosprawności* – mówi wieloletni przyjaciel Piotr Kosior. – *W porównaniu z nim to ja jestem niepełnosprawny, bo nie potrafiłbym zorganizować tego co on.* ■

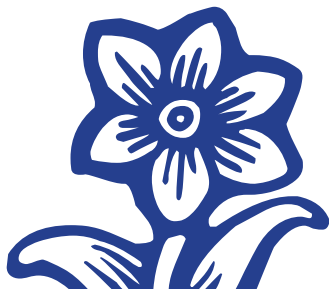
INTEGRACJA



*Dziękuję patronom Konkursu „Człowiek bez barier”:
Pani Annie Komorowskiej, Pani prof. Irenie Lipowicz,
Panu Jarosławowi Dudzie,
jak również dotychczasowym partnerom finansowym:
Pani Jadwidze Czartoryskiej, prezes Fundacji Orange,
Panu Henrykowi Okrzei, prezesowi Fundacji BRE Banku,
Panu Wojciechowi Skibie, prezesowi Państwowego
Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.*

*Wszystkim Państwu najserdeczniej, z całego serca,
dziękuję za wieloletnią współpracę.*

*Piotr Pawłowski
Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji*





Organizator:



Patronat honorowy:

Pani Anna Komorowska Małżonka Prezydenta RP

Patronat merytoryczny:

prof. Irena Lipowicz Rzecznik Praw Obywatelskich

Jarosław Duda Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Partnerzy:



Projekt współfinansowany
ze środków PFRON



Patron medialny:

